



Siemion P.



Maria L.



Serafima I.



Aleksandr K.



Margarita P.



Aristarch G-S.



Jegor T.



Nikifor P.



Wiktor W.



Ojciec J.



Kleopatra M.



Raisa F.



N.N.



N.N.



N.N.



TEATR WSPÓŁCZESNY W SZCZECINIE  
DYREKTOR NACZELNY: ZENON BUTKIEWICZ  
DYREKTOR ARTYSTYCZNY: ANNA AUGUSTYNOWICZ

LET THE SUN BE FOREVER

The sky's full of flax,  
the sun shines like wax –  
that's what the little boy is drawing.  
And several  
Letters, that's all  
what in the corner is going

Let the sun be forever,  
Let the sky be forever,  
Mums and dads let be by,  
Let they all be and I!

All days and nights  
Defending fights  
For right to smile we may stand.  
So, let the sun shine  
For grain and vine,  
And let us sing like one band:

Let the sun be forever,  
Let the sky be forever,  
Mums and dads let be by,  
Let they all be...and I!

IMITACJA: Marian Dworakowski



Teatr jest członkiem Unii Polskich Teatrów

Nikołaj Erdman

## S A M O B Ó J C A

(Samoubijca)

Przekład: Maryla Masłowska

reżyseria – Anna Augustynowicz

scenografia – Marek Braun

kostiumy – Wanda Kowalska

muzyka – Jacek Wierzychowski

reżyseria światła – Krzysztof Sendke

ruch sceniczny – Arkadiusz Buszko

asystent reżysera – Piotr Ratajczak

### obsada:

Siemion Siemionowicz Podsiekalnikow

Maria Łukianowna

Serafina Iljiniczna

Aleksandr Kałabuszkin

Margarita Iwanowna Pierieswietowa

Aristarch Grand-Skubik

Jegoruszka (Jegor Timofiejewicz)

Nikifor Arsientiewicz-Pugaczow

Wiktor Wiktorowicz

Ojciec Jełpidij

Kleopatra Maksimowna

Raisa Filipowna

Trzech Wolnych Artystów

Mirosław Guzowski

Joanna Matuszak

Ewa Sobiech

Marian Dworakowski

Beata Zygarlicka

Wiesław Cichy

Paweł Niczewski

Grzegorz Młodzik

Robert Gondek

Arkadiusz Buszko

Krystyna Maksymowicz

Maria Dąbrowska

Wojciech Brzeziński

Grzegorz Falkowski

Wiesław Orłowski

przedstawienie prowadzi – Jolanta Szadkowska

161 premiera TW

premiera: 25 lutego 2005

W koszuli rozpiętej na piersi, w połowie,  
Z psem wiernym przy boku, z czapą na głowie,  
Chciałbym ja teraz gnać przez pustkowia  
Ojczyznę swą chwalać w pieśni i mowie.

Z młodą dziewczyną, co lica ma krwiste  
Przemierzałbym w saniach ziemię ojczyste.  
przecinał bez lęku równiny bagniste,  
z uśmiechem na ustach pagórki skaliste.

Cyganie by grali nam smętne piosenki,  
Całowałbym dziewczę jedwab jej ręki.  
Smakowałbym pilnie kobiety mej wdzięki  
Kocham! Bym wrzeszczał do lubej panienki

A potem: Raz! w śniegi runąłbym prosty,  
W tym samym momencie dzwon huknąłby głośny,  
I leżąc bym ja tak lał łzami do wiosny,  
Słuchając Cyganów śpiew słodki, radosny.

Wlewałbym w siebie wódkę i wino,  
Z Cyganem, i z koniem, i z moją jedyną  
Przepijałbym smutki. Niech wreszcie przemina!  
Na ziemi ojczystej, za którą bym zginął!

Imitacja: Krzysztof Czczot



**SIEMION SIEMIONOWICZ  
PODSIEKALNIKOW**

„Od najwcześniejszego dzieciństwa chciałem być człowiekiem genialnym, ale moi rodzice byli temu przeciwni. Więc po co żyłem? Dlaczego? Dla statystyki”



**MARIA ŁUKIANOWNA**

„Jak miałam Sienie,  
to nie miałam kapelusza,  
mam kapelusz, to nie mam Sieni.  
Boże, dlaczego nie dajesz  
wszystkiego naraz?”



**SERAFIMA ILJINICZNA**

„Człowiek bez spodni nigdzie uciec nie może”

[...] Współczesne społeczeństwo nie obywa się bez tworzenia we wszelkich możliwych dziedzinach skal wartości, rang, hierarchii – jako zadeklarowane społeczeństwo rywalizacji nie może inaczej. Musi ono jednak rozdzielać miejsca zgodnie z egalitarystycznymi założeniami – zakładać, że współzawodnicy wystartowali na jednakowych warunkach. Chodzi o uznanie, że różnica między zwycięzcami a pokonanymi na rynkach i stadionach nie poświadcza ani nie rodzi żadnej istotowej różnicy, lecz zawsze stanowi tylko zmienną listę rankingową. Daje tu o sobie znać bezprzykładny w skali historii akt psychopolityczny: próba zmierzająca do tego, by ruchliwe, zazdrosne, pędzone ambicjami masy, które nieustannie rywalizują ze sobą o wyróżnione pozycje, uchronić przed stoczeniem się w zagrażające im depresje przegranych. Bez stałych zabiegów o rotację już sklasyfikowanych, społeczeństwo złożone z upodmiotowionych mas rozpadłoby się wskutek swoich endogenicznych napięć spowodowanych zawiścią. Rozleciałoby się od nienawiści ludzi,

wobec których zawiodłoby cywilizujące postępowanie, nastawione na to, by niesklasyfikowanych pokonanych przemienić w dających się klasyfikować przegranych. Dlatego we współczesnym społeczeństwie sport, spekulacje finansowe, a w końcu też sztuka muszą stawać się coraz bardziej znaczącymi regulatorami, bo na stadionach, na giełdach i w galeriach konkurenci w walce o sukces i uznanie w znacznym stopniu sami się klasyfikują dzięki swoim wynikom. Ponieważ takie klasyfikacje są różnicowaniami, na których kształt wpłynęli sami zainteresowani, osłabiają one nienawiść, nawet jeśli nie przynoszą pojednania. Nie usuwają elementarnej zazdrości, ale nadają jej formę, w której granicach może się ona poruszać. Legitymizują krytykę jako wypowiedź pozostających w tyle o tych, co na przedzie – tę najbardziej niezbywalną instancję społecznej wentylacji. Klasyfikacja służy informalizacji statusu i nadaje wertykalny ruch historycznym systemom społecznym. Zamienia dawne europejskie myślenie w kategoriach hierarchii we współczesny ranking. [...]



### ALEKSANDR KAŁABUSZKIN

„Żaden sąd nie może nikogo skazać na życie.  
Na śmierć może, a na życie nie”



### MARGARITA IWANOWNA PIERIESWIETOWA

„Niech pan nie rozmyśla, niech pan pije”



### ARISTARCH GRAND-SKUBIK

„Dawniej mieli ludzie jedną ideę i chcieli  
dla niej umierać. W naszych czasach ludzie,  
którzy chcą umierać, nie mają idei. A ci,  
którzy mają ideę, nie chcą umierać”

[...] Bernard Shaw w swojej komedii „Człowiek i nadczłowiek”, która mogłaby się też nazywać „Poskromienie supermana przez małżeństwo”, ukazał postać historycznego Don Juana i obarczył go zadaniem napiętnowania nieautentyczności życia wiecznego w piekle. U Shawa zmarli sami wybierają sobie miejsce w zaświatach i oczywiście wybierają je tak, jak to zwykle czynią wyobcowane masy. Dlatego piekło, które oferuje swego rodzaju kompromis między kulturą masową a high society, cieszy się ciągle dużym powodzeniem, gdy tymczasem niebo stoi prawie puste, bo większość przybyszów w zaświaty lęka się jego ascetycznego klimatu i minimalistycznej światłości. Diabeł, niczym późniejszy dyrektor programowy prywatnej telewizji, zachwala powierzchowne humanistyczne symulacje, które czynią jego sferę atrakcyjną dla wszystkich kręgów, gdy Don Juan, prezydent do niebiańskiej kultury wysokiej, dokonuje odróżnienia high i low:

„Pana przyjaciele (mówi do diabła) to najnudniejsze psy, jakie znam. Nie są piękne, lecz tylko przyozdobione. Nie są czyste, lecz tylko ogolone i nakarmione. Nie są godne, lecz tylko modnie odziane. Nie są wykształcone, lecz tylko po koledżu. Nie są religijne, lecz tylko wynajmują krzesła w kościele. Nie są moralne, lecz tylko konwencjonalne. Nie są cnotliwe, lecz tylko tchórzliwe. Nie są nawet złe, lecz są tylko słabe. To żadni artyści, tylko lubieżnicy (...) Nie mają szacunku do samych siebie, lecz są tylko próżni (...)”  
Diabeł jednak, tak jakby czytał Rorty’ego, nie daje się już złapać w te rozróżnienia. Jako władca kultury masowej ma stosowną odpowiedź: wszystko to jest tylko czczą gadaniną, powtarzaniem rzeczy dawno już powiedzianych, wyniosłą mową, na którą świat nie zwraca uwagi. A skoro żywi opowiedzieli się przeciw różnicy wertykalnej, piekło nie może w tym względzie uważać inaczej. [...]



**JEGORUSZKA**  
(Jegor Timofiejewicz)

„Z naukowego punktu widzenia pornografia jest absolutnie niemożliwa”



**NIKIFOR ARSIENTIEWICZ-PUGACZOW**

„W naszych czasach handel to też sztuka”



**WIKTOR WIKTOROWICZ**

„W naszych czasach sztuka to też handel”

[...] Być masą to odróżniać się tak, by nie robiło to różnicy. Skoro wszystko, co czynimy, by być innymi, w rzeczywistości nic nie znaczy, możemy czynić, co tylko zechcemy. „Pod względem jednolitości kultura bije dziś na głowę wszystko”. Tylko dlatego mogliśmy w ciągu minionego półwiecza przemienić się z czarnej atomicznej masy w barwną cząsteczkową. Barwna masa to taka, która wie, dokąd można się posunąć – aż do progu rozróżnienia wertykalnego. Ponieważ w egalitarnej przestrzeni

obiektywnie nie stanowimy wyzwania dla siebie nawzajem, podczas naszych prób uczynienia się interesującymi przyglądamy się sobie z mniejszym lub większym rozbawieniem czy z mniejszą lub większą pogardliwością.

Kultura masy zakłada niepowodzenie wszelkiego czynienia się interesującym, to znaczy lepszym niż inni. Czyni to zasadnie, bo jej dogmat brzmi, że odróżniamy się od siebie tylko przy założeniu, iż nasze różnice nie robią różnicy. Masa zobowiązuje. [...]



### OJCIEC JEŁPIDIJ

„Zgodnie z religią – życie pozagrobowe istnieje. Zgodnie z nauką – nie. Zgodnie z sumieniem jednak – nikt na ten temat nic nie wie”



### KLEOPATRA MAKSIMOWNA

„W naszych czasach nawet kobieta z majątkiem musi pozostać taka jaka jest”



### RAISA FILIPOWNA

„Oleg L. powiedział mi wprost: Raiso, twój wspaniały brzuch nie wychodzi mi z głowy”

„Samobójca” Nikołaja Erdmana to tragicomedia o ludziach skazanych na życie w jakimś systemie s. (społecznym). Autor bawi się mechanizmami systemu nie tylko socjalistycznego (utwór powstał w 1928 roku), zdaje się wykraczać poza ten konkretny system i z czułością przygląda się relacjom pomiędzy ludźmi ukształtowanymi przez pożądanie innego, lepszego świata. Przygląda się więzom biedy i nędzy w opozycji do więzi szczęścia i dobrobytu, niekoniecznie rozumianymi jako walka o wyeksponowany w dramacie „kawałek pasztetówki”. Erdmann zajmuje się dramatem relacji między-ludzkich, a nie dramatem człowieka wobec jakiegoś narzuconego i ugruntowanego ustroju społecznego czy politycznego prze co jego utwór może odnosić się równie dobrze do systemów „pototalitarnych”. Dramat skazanych na system s. jest równocześnie komedią ludzi przenoszących i konserwujących w swojej mentalności sam system. Każda z osób dramatu skazanych na system chciałaby być kimś innym niż jest i żyć w życiu innym niż jest. Erdman określa osoby dramatu jako społeczność „z tego samego młyna”. Społeczność, która trwa obok historii. Nikt z jej współobywateli nie jest w stanie ponieść odpowiedzialności za młyn, w nikim nie powstaje też nawet taka potrzeba. Rzeczywistość jest traktowana przez społeczność młyna jako platforma zaistnienia, a życie w niej jak nieustająca szansa na sukces. W „młynie” panuje niepodzielnie zasa-

da „naszego”, a nie „waszego”, tak więc ani „naszego”, ani „waszego”. Erdman z poczuciem humoru opowiada dramatyczną historię społeczności młyna, który ani nasz, ani wasz i chociaż wspólny, jest niczyj. A ponieważ niczyj, to wykorzystany do ostatniego obrotu swojsko brzmiącego młyńskiego koła.

Obywatele młyna przemielają przez kolejne pokolenia klisze językowe wdruckowane w ich ludzką-nieludzką mentalność. Utrwalają je i nie są w stanie od nich się uwolnić. Erdman pisze dramaty o trwaniu społeczeństwa na prowincji świata. O trwaniu w obszarze mentalnym, w którym „oni” ponoszą winę za utracony raj. Raj w naszym-waszym młynie społeczność rekompensuje sobie nieustającym karnawalem. Karnawał pod przykryciem maski sankcjonuje upust dla nienasyconych, niezaspokojonych „chceń”.

Społeczność Erdmanowskiego „młyna” to taka społeczność, która z resztką ziarna zmiele sama siebie. Zapłaci każdą cenę za trwanie karnawału, za „show must go on”, w którym za cenę „lepszości” można żywcem pochować własnego brata.

Kto to jest Erdmanowski samo-bójca? Czy w rzeczy samej ten, kto szykuje zamach na życie własne czy ten, kto nie jest w stanie zawalczyć o zaistnienie podczas trwającego karnawału? Czy ten, kto nie wytrzymał tego trwania, czy być może ten, który zobaczył jego wartość i śmieszność?

Teatr Współczesny, Wały Chrobrego 3,  
70-500 Szczecin; www.wspolczesny.szczecin.pl  
e-mail: teatr@wspolczesny.szczecin.pl

zastępca dyrektora: Mirosław Gawęda

kontakt z mediami: Ewa Madruj,  
tel. 0-91 434 54 14, fax 0-91 434 17 77,  
e-mail: media@wspolczesny.szczecin.pl;

marketing: Danuta Masojć (kierownik),  
Monika Górską, tel. 0-91 488 80 80,  
e-mail: strumyk@wspolczesny.szczecin.pl

dział literacki: Piotr Ratajczak,  
e-mail: las@wspolczesny.szczecin.pl

#### ZESPÓŁ TECHNICZNY

**kierownik techniczny:** Włodzimierz Bojakowski; **operatorzy świateł:** Hubert Boczkowski, Marcin Lech, Robert Skrzyński; **akustycy:** Andrzej Banaś, Adam Dzidziszewski; **główny brygadier sceny:** Tomasz Stępień; **obsługa sceny:** Andrzej Miszkurka, Krzysztof Czecholiński, Marcin Koć, Łukasz Krzyżanowski; **pracownia ślusarska:** Andrzej Krzyżanowski; **pracownia stolarska:** Jerzy Wolny; **pracownia krawiecka damska:** Arleta Małecka; **pracownia krawiecka męska:** Jerzy Burmistrz, Zofia Kazimierczak; **pracownia tapicerska:** Stanisław Palkowski; **pracownia plastyczna:** Krystyna Mruk; **pracownia fryzjerska:** Renata Szwed, Elżbieta Wiśniewska; **garderobiane:** Urszula Jastrzębowska, Beata Czecholińska; **rekwizytorka:** Barbara Cieśluk; **kierowca – zaopatrzeniowiec:** Jarosław Piotrowski;

opracowanie programu: Piotr Ratajczak, Krzysztof Mruk  
projekt okładki: Jerzy Arsoba

## TEATR WSPÓŁCZESNY W SZCZECINIE zaprasza

### DUŻA SCENA

Eric-Emmanuel Schmitt  
Oskar i pani Róża

Frances Hodgson Burnett  
Tajemniczy ogród

Dea Loher  
Sinobrody

Gabriela Zapolska  
Moralność pani Dulskiej

Martin McDonagh  
Porucznik z Inishmore

Marek Pruchniewski  
Łucja i jej dzieci

Stanisław Wyspiański  
Wyzwolenie

### MAŁA SCENA „MALARNIA”

Joseph Bédier  
Tristan i Izolda

Krzysztof Bizio  
Śmieci

Alan Ayckbourn  
Komiczna siła

Jean Cau  
Litość Boga

Aleksander Fredro  
Śluby panieńskie

### SCENA PROPOZYCJI AKTORSKICH

Mark Ravenhill  
Polaroidy

August Strindberg  
Panna Julie

Rezerwacja i sprzedaż biletów oraz informacje:

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW  
Bolesław Pyzdrowski (kierownik), Betina Pawicka, tel. 489 23 23  
czynne od 8.00 do 15.00, w soboty od 10.00 do 13.00  
Kasa Teatru przy Wałach Chrobrego 3,  
czynna zawsze na godzinę przed rozpoczęciem spektaklu  
tel. 489 23 23



# SA MOBÓJCA

Nikołaj Erdman

